

## NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI

Wszystkie dzieci są nasze, nawet, gdy jesteśmy bezdzietni.

Krzyk, płacz i cichy smutek dziecka – to wołanie o ratunek. Nie wolno nam nie dostrzegać dzieci pozostawionych samych sobie. Policja i Opieka Społeczna mogłyby zrobić więcej gdybyśmy swoją wiedzą, doświadczeniem i umiejętnościami chcieli się dzielić z innymi instytucjami. Na ogół tłumaczymy się, że nie chcemy wtrącać się w sprawy innych /”wchodzić w cudze życie z butami”/.

Co roku w niejasnych okolicznościach ginie w Polsce ok. 1700 dzieci poniżej 13 roku życia. Z 200 zaginionych w wieku 7 lat – tylko 8% odnajduje się żywych. Zdaniem policji ok. 10 tys. dzieci jest co roku wykorzystywanych seksualnie, a do oficjalnych statystyk trafia tylko 8% tego typu przestępstw. Dzieci są porywane lub przetrzymywane wbrew woli opiekunów – w 2001r. ujawniono 14 takich przypadków.

Najwięcej przestępstw wobec dzieci i młodzieży popełniają rówieśnicy oraz osoby bliskie lub znane ofierze. Zapracowani lub patologiczni rodzice, nauczyciele i wychowawcy często nie mają sił ani czasu żeby dostrzec problemy dorastającej młodzieży. Zapewniając niekiedy doskonałe warunki materialne zaniedbują emocjonalne potrzeby dziecka – zostawiają je samemu sobie.

Dziecko, któremu brakuje miłości, czułego dotyku bliskich, łatwiej staje się ofiarą przestępstw seksualnych.

Zagrożone są też dzieci wychowywane w nadopiecznięcej rodzinie, nieuczone odpowiedzialności za siebie i podejmowania decyzji. To dom powinien być opoką i stanowić „schron” przed złem. Dziecko powinno wiedzieć, że w domu zostanie wysłuchane i sprawiedliwie potraktowane.

Należy pokazywać, że świat nie zawsze jest bezpieczny, ale zawsze rodzice staną w jego obronie. Dorastając do samodzielności dziecko stopniowo znajduje oparcie w samym sobie i nie szuka go na zewnątrz. Wtedy powinno już umieć zachować ostrożność i przewidywać gdzie może czaić się zło.

Przede wszystkim musi umieć powiedzieć „NIE”.

Często ofiarami przestępstw stają się dzieci najbardziej potulne i posłuszne. Dzieci i młodzież muszą wiedzieć, że nie ma absolutnej swobody w wyborze towarzystwa i że nie powinni mieć przed rodzicami tajemnic.

Powinniśmy też sprawować dyskretną kontrolę nad ich finansami. Młody człowiek może mieć problemy z odróżnieniem, kto naprawdę jest dobry, a kto zły. Ludzie, którzy krzywdzą, są mili, uprzejmi, kuszą atrakcjami lub proszą o pomoc, a dzieci w swojej naiwności nie umieją odmówić.

Nie ma recepty na to, kiedy powinno zacząć się pokazywać, że pewne zachowania ze strony otoczenia są niebezpieczne. Lepiej zacząć uczyć za wcześnie, niż za późno. Dlatego należy tłumaczyć sens niektórych bajek czy filmów, gdyż inaczej dziecko nie zrozumie, że bohaterowie popadli w tarapaty, bo nie zachowali dystansu w kontaktach z nieznanymi.

Same nakazy nie wystarczą, do „młodego umysłu” musi dotrzeć dlaczego coś jest zabronione. Należy stopniować informacje o tym co złe, a nie grać na emocjach. Dlatego należy używać języka zrozumiałego dla danego wieku i wziąć pod uwagę jego sposób pojmowania świata w celu właściwego zrozumienia, a nie „przynudzania”. Mówiąc o możliwych zagrożeniach należy pokazywać jak wybrnąć z niebezpiecznej sytuacji. Nauka wzbogacona o nowe przykłady nie znudzi i zapadnie w pamięć. Zawsze należy odpowiedzieć na pytanie dziecka.

Rozmawiaj o seksie! Nie ma recepty, jak wychowywać dziecko, by nie stało się ofiarą seksualnego nadużycia. Wszystko opiera się na zaufaniu rodziców. Dziecko musi mieć pewność, że nie ma kłopotliwych pytań, ani „złej” ciekawości ani tematów tabu.

Pedofile wykorzystują to, że rodzice unikają rozmów o seksie. Starają się, by dziecko o „złym dotyku” nie opowiadało. Robią z tego wspólną tajemnicę, albo straszą. Dziecko nie może czuć się winne, ani swojej naturalnej ciekawości, ani naturalnej nieufności, która dyktuje mu dystans wobec ludzi nieznanymi.

Dzieci i młodzież muszą wiedzieć, że przestępstwo nie bierze się z powietrza. Jeżeli opowiadają o dochodach rodziców, ubrane są w markowe ciuchy, to budzą zainteresowanie złodziei szukających takich informacji, budzą także zazdrość rówieśników prowadzącą niekiedy do zbrodni.

Dlatego należy wprowadzić w domu zasadę, że pod nieobecność dorosłych wolno przyjmować wyłącznie tych gości, których rodzice pozwalają zapraszać.

Jak okazywać dobro? – poprzez uczenie, że zawsze można liczyć na dobrych dorosłych, że ma się komu poskarżyć i nie zostanie odrzucone, udowodniać, że może czuć się bezpiecznie także poza domem.

Policjant, strażnik miejski, wychowawca, nauczyciel, pedagog w szkole... - wszystkie w/w osoby będą z pewnością umiały pomóc skrzywdzonemu dziecku kiedy znajdzie się w niebezpieczeństwie. Trudno pogodzić się z faktem, że czasem inni więcej wiedzą o dziecku niż rodzice.

Z zasady należy dobrze mówić o ludziach. Dziecko nie powinno widzieć zła w człowieku, lecz w sytuacjach, które mogą się zdarzyć.

Zdarza się i tak, że rodzice zrobili wszystko, by dziecko uchronić przed złem i dojdzie do nieszczęścia. Wtedy tylko miłość rodziców uleczy rany w duszy dziecka, a te są cięższe niż na ciele.

Opracowała:  
pedagog mgr Małgorzata Kozera